



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(567)

127. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 2 grudnia 2008 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r. dotyczącego ustawy – Kodeks postępowania karnego (sygnatura akt SK 60/05).
2. Rozpatrzenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r. dotyczącego ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane (sygnatura akt K 47/04).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski)

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Otwieram posiedzenie, które wcześniej było anonsowane na godzinę 16.00, ale mamy jeszcze wolną salę, bo udało nam się sprawnie rozpatrzyć punkty na poprzednim posiedzeniu.

Zgodnie z porządkiem posiedzenia rozpatrzymy dwa wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Zaczynamy od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r. dotyczącego ustawy – Kodeks postępowania karnego, oznaczonego sygnaturą akt SK 60/05.

Oddaję głos naszej legislator, pani Katarzynie Konieczko.
Proszę bardzo.

**Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Katarzyna Konieczko:**

Wyrokiem z dnia 7 września 2006 r. w sprawie o sygnaturze akt SK 60/05 Trybunał orzekł, iż art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego jest niezgodny z konstytucją w zakresie, w jakim ogranicza dopuszczalność wznowienia postępowania na korzyść oskarżonego tylko do przypadków, w których uznany przez Trybunał Konstytucyjny za niekonstytucyjny przepis prawny stanowił podstawę skazania lub warunkowego umorzenia postępowania.

Zgodnie z art. 540 §2 postępowanie wznowia się na korzyść oskarżonego, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą skazania lub warunkowego umorzenia postępowania. Przytoczona regulacja, wraz z innymi postanowieniami objętymi przepisami rozdziału 56 kodeksu postępowania karnego, wyznacza warunki, na jakich może dojść do tak zwanego wznowienia sensu stricto, zwanego również technicznym, a sprowadzającego się do uchylecia konkretnego orzeczenia i ponownego rozpoznania sprawy.

Wprowadzony z uwagi na konieczność implementacji w ustawodawstwie zwykłym dyspozycji zawartej w art. 190 ust. 4 konstytucji przepis art. 540 §2 jest jedynym przepisem, który pozwala na sanację rozstrzygnięcia wydanego na podstawie normy, co do której zapadł wyrok stwierdzający naruszenie standardów konstytucyjnych. Przepis ten wyznacza dwie przesłanki dopuszczalności wznowienia postępowania.

Pierwszą przesłanką jest kierunek, co do którego ma nastąpić właściwe wznowienie. Chodzi o wznowienie wyłącznie na korzyść oskarżonego. Innymi słowy,

wznowienie nie może doprowadzić do pogorszenia sytuacji prawnej oskarżonego, skazanego, przy czym nie odnosi się to tylko do przesądzenia o winie i związanego z tym wymiaru kary, ale też do pozostałych rozstrzygnięć, które niosą ze sobą pewną dolegliwość dla oskarżonego, jak chociażby dolegliwość dotycząca obowiązku odszkodowawczego czy obowiązku zwrotu kosztów postępowania. Niemożliwe jest zatem wznowienie postępowania, które zakończyłoby się uniewinnieniem, w takim kierunku, iż oskarżony zostałby skazany. Jest to najprostszy przykład, chociaż oczywiście przykładów może być więcej.

Drugą przesłanką, jaką wyznacza art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego, jest forma i treść rozstrzygnięcia. Wznowienie jest mianowicie możliwe tylko wtedy, gdy sprawa została zakończona wyrokiem skazującym tudzież warunkowo umarzającym postępowanie.

Institucja wznowienia, jak już wspomniałam, nie znajduje zastosowania wtedy, gdy sąd uniewinnił oskarżonego, a ponadto wtedy, gdy orzeczenie kończące przybrało inną formę niż wyrok, czyli formę postanowienia, a także wtedy, gdy niekonstytucyjna norma miała wpływ na sposób rozstrzygnięcia kwestii incydentalnej, a więc gdy stanowiła podstawę prawną postanowienia niekończącego postępowania w sprawie.

Zgodnie z art. 190 ust. 4 konstytucji orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z konstytucją, umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia w trybie i na zasadach określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania.

Przytoczony wzorzec konstytucyjny jest źródłem konstytucyjnego prawa podmiotowego i gwarantuje prawo do uruchomienia procedury zmierzającej do wydania nowego rozstrzygnięcia z uwzględnieniem stanu prawnego ukształtowanego w następstwie wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Prawo to ma służyć ochronie interesów jednostki, a zwłaszcza zapewnić osobie, która wszczęła postępowanie ze skargi konstytucyjnej, możliwość skonsumowania efektu owego postępowania. Jak podkreślił Trybunał, istotą skargi pomyślnie rozstrzygniętej dla tego, kto ją wnosi, musi być bowiem istnienie prawnej możliwości zniweczenia każdego rozstrzygnięcia leżącego u jej genezy.

Art. 190 ust. 4 konstytucji nie może być zatem traktowany jako zwykła deklaracja czy pozbawiona znaczenia normatywnego dyrektywa programowa, lecz należy w nim widzieć normę zobowiązującą ustawodawcę do przeniesienia treści konstytucyjnych do poszczególnych gałęzi prawa procesowego. Obowiązek efektywnej implementacji art. 190 ust. 4 determinuje granice swobody pozostawionej ustawodawcy w kontekście sprecyzowania trybu i zasad wznowienia postępowania. Terminu „wznowienie postępowania”, użytego w art. 190 ust. 4, nie należy jednak rozumieć w sensie technicznym. Konstytucja nakazuje bowiem osiągnięcie skutków w postaci ponownego rozpatrzenia sprawy, którego osiągnięcie mają poręczać instrumenty prawne oddane do dyspozycji czy to stronom, czy właściwym organom.

Art. 190 ust. 4 konstytucji bezsprzecznie sprzeciwia się takiemu modelowi procedury restytucyjnej, w którym istniałaby luka pozbawiająca uprawnionego możliwości wznowienia, w znaczeniu szerokim, postępowania. Trybunał zauważył jednak, iż prawo wywodzone z art. 190 ust. 4 konstytucji nie jest prawem absolutnym i może być

limitowane stosownie do postanowienia art. 31 ust. 3 konstytucji, niemniej musi to być uzasadnione względami konstytucyjnymi, jak choćby przestrzeganiem zasady *nulla poena sine lege*, wyrażonej w art. 42 ust. 1 konstytucji, stanowiącym, że odpowiedzialności karnej podlega ten, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia.

Ponadto nie można zapominać o art. 42 ust. 2 konstytucji, który stanowi w pierwszym zdaniu, że każdy, przeciwko komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Prawo to realizuje się w praktyce między innymi dzięki zakazowi pogarszania sytuacji prawnej oskarżonego wskutek środka zaskarżenia wywiedzionego na jego korzyść. Chodzi tu o zakaz *reformationis in peius* i tak zwane reguły *ne peius*.

Art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego zdradza troskę ustawodawcy o to, by także w postępowaniu restytucyjnym nie zostały naruszone prawa oskarżonego gwarantowane na mocy ustawy zasadniczej. Trudno sobie bowiem wyobrazić, jak wspomniał Trybunał, żeby orzeczenie Trybunału mogło w ostateczności doprowadzić do penalizacji czynu, który dotąd był uznany za niekaralny, czy też do zwiększenia zagrożenia karą, nawet gdyby utracił moc przepis będący podstawą warunkowego umorzenia postępowania wobec danego oskarżonego.

Wyłączenie możliwości wznowienia postępowania na niekorzyść oskarżonego znajduje również usprawiedliwienie w gwarancji objętej art. 42 ust. 1 konstytucji, powtórzonej następnie w art. 1 kodeksu karnego, jak i w art. 4 tegoż kodeksu. Jednokierunkowość wznowienia postępowania na gruncie procedury karnej wpisuje się zatem w pełni w logikę prawa karnego oraz zasad odpowiedzialności karnej i czyni zadość postulatowi spójności systemu prawa.

Wznowienie postępowania jest niedopuszczalne, gdy stan prawny uległ takiej zmianie, iż po wznowieniu mogłoby zostać wydane orzeczenie skazujące, podczas gdy oskarżony został uprzednio uwolniony od odpowiedzialności karnej, a więc gdyby miało dojść do wymierzenia mu kary wyższej, o większej dolegliwości.

Jeśli zaś chodzi o drugą przesłankę, sformułowaną w art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego, to Trybunał nie był tu już przekonany, a wręcz przeciwnie, uznał, iż narusza ona postanowienia konstytucji. Chodzi mianowicie o to, że oprócz wskazania, iż wznowienie może nastąpić wyłącznie na korzyść oskarżonego, znajdują się inne ograniczenia możliwości wznowienia, które już nie są potrzebne z punktu widzenia ochrony praw oskarżonego. Innymi słowy, pozostawienie poza nawiasem unormowania art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego rozstrzygnięć, które wprawdzie kończą postępowanie w sprawie, ale nie należą do wymienionych w tym przepisie, czyli nie są wyrokiem skazującym czy warunkowo umarzającym, jak też postanowień wydawanych w toku postępowania, czyli postanowień incydentalnych, narusza art. 190 ust. 4 konstytucji.

Ma to również znaczenie dla oceny zaskarżonego przepisu z punktu widzenia art. 32 ust. 1 konstytucji, statuującego zasadę równości. Trybunał stwierdził bowiem, iż różnicowanie sytuacji prawnej podmiotów, których interesy zostały naruszone w związku z obowiązywaniem niekonstytucyjnej regulacji i dla których wznowienie byłoby szansą na sanację tego stanu rzeczy, godzi równolegle w gwarancję objętą art. 32 ust. 1 konstytucji. Nie tylko prawa oskarżonego, o którego odpowiedzialności sąd przesądza wyrokiem, lecz również prawa i wolności konstytucyjne innych osób,

jak chociażby pokrzywdzonego, mogą przecież doznać uszczerbku w zetknięciu z działaniami organów prowadzących lub nadzorujących postępowanie karne. Pozbawienie tych osób możliwości zainicjowania skutecznej procedury restytucyjnej, o jakiej mowa w art. 190 ust. 4 konstytucji, stwarza stan nierówności w dostępie do instrumentów prawnych, który ostatecznie musi być uznany za sprzeczny z przywołaną tu zasadą konstytucyjną.

Wobec stwierdzenia niezgodności art. 540 §2 kodeksu postępowania karnego z art. 190 ust. 4 konstytucji nieodzowne, zdaniem Trybunału, stało się także uznanie, że przepis ten nie odpowiada również standardom wyrażonym w art. 45 ust. 1 i art. 77 ust. 2 konstytucji, a zatem że narusza prawo do sądu.

Wyrok z dnia 7 września 2006 r. wywołał skutki prawne z dniem ogłoszenia, to znaczy z dniem 19 września 2006 r. Podobnie jak w poprzedniej sprawie, tak i w tym wypadku na stronach ministerstwa był opublikowany projekt, który w tej chwili został zarzucony na korzyść innego, idącego znacznie dalej i niewywołującego już takich zastrzeżeń, jakie zostały przedstawione w informacji dotyczącej wyroku. Mimo wszystko proponujemy podjęcie prac nad projektem, który będzie stanowił wykonanie wyroku Trybunału, a to z następujących względów.

Zgodnie z propozycją ministerstwa, która, tak jak poprzednia, też została, według informacji ze strony internetowej, skierowana do rozpatrzenia przez Radę Ministrów, art. 540 §2 miałyby otrzymać następujące brzmienie: Postępowanie wznawia się na korzyść strony, jeżeli w wyniku orzeczenia Trybunał Konstytucyjnego stracił moc lub uległ zmianie przepis prawny będący podstawą orzeczenia. Wznowienie nie może nastąpić na niekorzyść oskarżonego.

Po pierwsze, wydaje się, że taka formuła nie do końca zachowuje dbałość o spójność systemu prawa, dlatego że inne procedury posługują się odmienną nomenklaturą. Nie używa się zwłaszcza sformułowania „przepis prawny stracił moc” lub „przepis prawny uległ zmianie”. Jest to sformułowanie rodzące zastrzeżenia pod względem poprawnej legislacji, albowiem przepis, który stracił moc, czy przepis, który uległ zmianie, nie są pojęciami, które można traktować rozłącznie. Przepis, który został zmieniony, jednocześnie w starej wersji stracił moc obowiązującą, dlatego wydaje się, że powielanie sformułowania, które nie do końca jest poprawne, należy uznać za niewskazane. Dlatego też opracowaliśmy projekt, w którym nawiązujemy do sformułowań obowiązujących na gruncie innych procedur, chociażby procedury cywilnej czy procedury regulującej postępowanie przed sądami administracyjnymi, gdzie się mówi, że postępowanie wznawia się, jeżeli Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją, ratyfikowaną umową międzynarodową lub ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane orzeczenie.

Przedłożony państwu projekt zachowuje zastrzeżenie, iż wznowienie postępowania nie może nastąpić na niekorzyść oskarżonego. Jednocześnie nie widzimy potrzeby wskazywania, że wznowienie to ma się odbyć na korzyść strony, gdyż oczywiście jest, że będzie ono wznowione na korzyść którejś ze stron postępowania. Takie postanowienie byłoby po prostu *superfluum* ustawowym. Dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Otwieram dyskusję.

Senator Leon Kieres:

Jest to istotna zmiana i niewątpliwie redakcja tego przepisu zaproponowana przez Biuro Legislacyjne jest lepsza przede wszystkim ze względów merytorycznych. Należy ją poprzeć.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Podpisuję się pod słowami wypowiedzianymi przez pana profesora Kieresa. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie.

W takim razie zgłaszam projekt uchwały, że komisja po rozpatrzeniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 września 2006 r., dotyczącego ustawy – Kodeks postępowania karnego wnosi inicjatywę ustawodawczą w zakresie realizacji powyższego wyroku.

Kto z pań i panów, członków komisji, jest za jej przyjęciem? (4)

Cztery głosy za, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał od głosu.

Musimy jeszcze wyznaczyć senatora, który będzie nas reprezentował przy tym projekcie.

Na razie mamy rozpisanych – przepraszam za kolokwializm – panią senator Sztark i pana senatora Kwiatkowskiego.

Czy są jakieś zgłoszenia tu obecnych?

(Głos z sali: A może pan senator Bohdan Paszkowski chciałby?) (Wesołość na sali)

Wyzaczyliśmy senatora, który będzie nas reprezentował przy tym projekcie.

Panu przewodniczącemu bardzo serdecznie dziękuję.

Przechodzimy do rozpatrzenia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., dotyczącego ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane.

Oddaję głos panu Zbigniewowi Gromkowi, reprezentującemu Biuro Legislacyjne.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Zbigniew Gromek:**

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Chyba zdążymy jeszcze, Pani Kasiu, rozpocząć posiedzenie planowane na godzinę 17.15? Nie wiem, czy zdążymy rozpatrzyć trzy wyroki, ale jeden lub dwa na pewno.

(Głos z sali: Dwa na pewno.)

Przepraszam, że przerwałem. Proszę bardzo.

**Główny Ekspert do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Zbigniew Gromek:**

Prezentowana informacja odnosi się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., sygnatura akt K 47/04. Wyrok ten dotyczy ustawy z dnia

9 lipca 2003 r. o gwarancji zapłaty za roboty budowlane. W sentencji Trybunał stwierdził niezgodność z konstytucją art. 4 ust. 4 oraz art. 5 ust. 1 i 2 tej ustawy. Według opinii Biura Legislacyjnego przedmiotowy wyrok wymaga wykonania.

Przedstawię pokrótce stan prawny w tym zakresie. Ustawa z dnia 9 lipca 2003 r. wprowadziła do porządku prawnego instytucję gwarancji zapłaty za roboty budowlane. Gwarancja ta miała na celu zabezpieczenie roszczeń wykonawcy robót budowlanych o zapłatę przez inwestora wynagrodzenia z tytułu zrealizowanych robót. Jak wskazywał wnioskodawca, celem wprowadzenia instytucji gwarancji zapłaty za roboty budowlane była ochrona interesów wykonawców tychże robót przed nieuczciwymi inwestorami, którzy celowo zwlekiliby z zapłatą wynagrodzenia za zrealizowane na ich rzecz roboty budowlane.

Zgodnie z przepisami ustawy wykonawca robót budowlanych mógł w każdym czasie wystąpić do inwestora o przedstawienie gwarancji zapłaty. Gwarancji takiej udzielał bank na zlecenie inwestora. Koszty udzielenia gwarancji ponosił inwestor. Warto tutaj wskazać, że wystąpienie z żądaniem gwarancji było uprawnieniem wykonawcy i mógł on z niego swobodnie skorzystać.

W ustawie przewidziano ponadto, że wyłączenie przez stronę umowy o roboty budowlane – czyli inwestora z wykonawcą – uprawnienia do żądania gwarancji jest bezskuteczne. Dla uniknięcia sytuacji, w której koszty uzyskania tej gwarancji obciążałyby wyłącznie inwestora, w ustawie wprowadzono zasadę, że inwestorowi przysługuje zwrot kosztów uzyskania gwarancji, jeżeli inwestor terminowo zapłacił wynagrodzenie, co do którego została ustanowiona gwarancja. Ustawa wprowadzała górną granicę kwoty, do której przysługiwał inwestorowi zwrot kosztów za udzieloną gwarancję. Wysokość ta wynosiła 2% gwarantowanej kwoty.

Przechodzę teraz do problemów o charakterze konstytucyjnym, które stanowiły przedmiot rozstrzygnięcia Trybunału Konstytucyjnego. Przypomnę, że przedmiot kontroli stanowiły następujące przepisy ustawy: art. 4 ust. 4 oraz art. 5 ust. 1 i 2. W przypadku wszystkich wymienionych przepisów wzorzec kontroli stanowił art. 2 konstytucji, a więc zasada demokratycznego państwa prawnego.

Przypomnę tutaj art. 4 ust. 4 zakwestionowany przez Trybunał. Przepis ten stanowił, że koszty gwarancji zapłaty poniesione przez inwestora podlegają zwrotowi w wysokości powszechnie przyjętej, nieprzekraczającej jednak 2% gwarantowanej kwoty.

Trybunał wskazał dwie wady, którymi jego zdaniem jest obarczony niniejszy przepis. Po pierwsze, zastrzeżenia budzi pojęcie powszechnie przyjętej wysokości kosztów udzielenia gwarancji, które występuje w tym przepisie. Trybunał wskazał, że instytucja gwarancji zapłaty za roboty budowlane jest instytucją nową, wprowadzoną dopiero przez tę ustawę, i w związku z tym nie występuje żadna powszechnie przyjęta praktyka, która pozwalałaby na określenie wysokości uzyskania tej gwarancji. W związku z powyższym tak określona wysokość kosztów podlegających zwrotowi, a więc poprzez odniesienie się do powszechnie występującej praktyki, nie spełnia wymogu dostatecznej określoności przepisów prawnych – wymóg ten wynika z art. 2 konstytucji – i tym samym jest niezgodna z tym przepisem.

Drugą z wad wskazanych przez Trybunał była kwestia określenia wysokości kwoty, w wypadku której są inwestorowi zwracane koszty udzielenia gwarancji. Przypomnę, że art. 4 ust. 4 stanowił, iż maksymalna wysokość kosztów udzielenia gwaran-

cji, które podlegały zwrotowi, wynosi 2%. Tymczasem Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę, że w praktyce koszty udzielenia gwarancji, które musi ponieść inwestor wobec banku, wynoszą około 4–6% wysokości gwarantowanej kwoty, i wskazał, że koszty te w znacznym stopniu obciążałyby inwestora, nawet gdyby należycie wywiązał się ze swoich obowiązków wobec wykonawcy. Taka regulacja wprowadza nierównomierne obciążenie stron umowy jej kosztami, jak również ryzykiem zawarcia tej umowy. Tego typu nierówność czy też nierównorzędnność traktowania stron umowy narusza zasadę sprawiedliwości społecznej wyrażoną w art. 2 konstytucji.

Z kolei art. 5 ust. 1 i 2 przyznawał wykonawcy możliwość odstąpienia od umowy z winy inwestora, gdyby inwestor nie przedstawił w wyznaczonym terminie odpowiedniej, żądanej przez wykonawcę gwarancji. Trybunał wskazał następujące wady, którymi obarczony jest ten przepis.

Po pierwsze, wątpliwości Trybunału budzi pojęcie „wystarczająca gwarancja”. Trybunał po raz kolejny wskazał, że pojęcie to jest w wysokim stopniu niedookreślone, co z kolei prowadzi do sprzeczności tego przepisu z nakazem wystarczającej określoności przepisów prawnych.

Tak samo niedookreślone jest pojęcie „odpowiedni termin”, co powoduje, że określenie tego terminu pozostaje w pełni zależne od uznania wykonawcy. I tutaj, zdaniem Trybunału, ustawodawca powinien znacznie precyzyjniej określić ten termin, a przynajmniej podać sposób jego określenia.

Przechodzę teraz do kwestii wykonania wyroku. Dotychczas żaden z podmiotów, którym przysługuje inicjatywa ustawodawcza, nie podjął inicjatywy mającej na celu wykonanie przedmiotowego wyroku.

Przejdę do omawiania propozycji zmian legislacyjnych, które dotyczą poszczególnych przepisów zakwestionowanych przez Trybunał.

W odniesieniu do art. 4 ust. 4 – przypomnę, że był to przepis, który wskazywał, iż inwestorowi przysługuje zwrot kosztów udzielonej gwarancji, ale nie więcej niż 2% – należy uznać, iż wyrok Trybunału Konstytucyjnego stwierdzający niezgodność tego przepisu z konstytucją i w następstwie tego wyroku uchylenie przepisu przedmiotowego powoduje, że w obecnym stanie prawnym brak ograniczenia wysokości kosztów udzielenia gwarancji, których zwrotu może żądać inwestor od wykonawcy, w związku z czym owe 2% już nie obowiązują. Oznacza to, że inwestor może obecnie się domagać od wykonawcy zwrotu faktycznie poniesionych kosztów uzyskania gwarancji. Trybunał w uzasadnieniu do wyroku wskazał na niedopuszczalność wprowadzania jakichkolwiek ograniczeń co do wysokości kosztów uzyskania gwarancji, których zwrot przysługuje inwestorowi. W związku z tym uchylenie w następstwie wyroku art. 4 ust. 4 w istocie przywróciło stan zgodny z konstytucją, a to powoduje, że wykonanie wyroku w odniesieniu do tego przepisu staje się bezprzedmiotowe.

Co do art. 5 ust. 1 ustawy, to również wydaje się, że nie ma potrzeby wykonania wyroku w tym zakresie. Przypomnę, że przepis ten określał, iż wykonawca może zwrócić się do inwestora o udzielenie gwarancji w wystarczającej wysokości. Trybunał w uzasadnieniu do wyroku wskazał, że ustawodawca nie powinien określać wysokości gwarancji, która ma być udzielona wykonawcy przez inwestora i w związku z tym wydaje się, że określenie w art. 5 ust. 1 wysokości gwarancji, której wykonawca może się domagać od inwestora, jest zbędne. Tym samym wykonanie wyroku w tym zakresie należy uznać za bezzasadne w tym przypadku.

Niewątpliwie wyrok wymaga wykonania w odniesieniu do art. 5 ust. 1 i 2 w zakresie, w jakim przepis ten określał termin udzielenia gwarancji wskazywany przez wykonawcę inwestorowi. Przypomnę, że przepisy określały, iż wykonawca określał odpowiedni termin, zwrot ten pozostawał więc dalece niedookreślony. Jednocześnie z treści uzasadnienia do wyroku należy wywnioskować, że ten termin, gdybyśmy go liczyli w dniach, nie może być krótszy niż dziesięć dni. Trybunał wskazał pewną sytuację w odniesieniu do dni wolnych i świąt, kiedy faktycznie termin dziesięciodniowy należałoby uznać za zbyt krótki. W związku z tym w projekcie wykonania wyroku wskazano, że odpowiednie będzie określenie tego terminu na trzydzieści dni. I taki zapis pojawił się w art. 5 ust. 2. W przypadku ustalenia dodatkowego terminu określono go na siedem dni. Jest to termin znacznie krótszy, niemniej wydaje się, że taka konstrukcja jest zasadna, uwzględnia bowiem, iż pierwszy ze wskazanych terminów, trzydziestodniowy, jest stosunkowo długi.

Oprócz wskazanej zmiany Trybunał, w uzasadnieniu do wyroku, wymienił inne uchybienia, które występują w przedmiotowej ustawie. Chodzi mianowicie o art. 3 ust. 2 ustawy. Był tam określony sposób zakończenia stosunku zobowiązaniowego między inwestorem a wykonawcą, którego przedmiotem było wykonywanie przez wykonawcę robót budowlanych. I tam jako sposób zakończenia umowy wskazano jej wypowiedzenie. Trybunał uznał, że tutaj nie powinno być wypowiedzenia umowy właściwego dla stosunków zobowiązaniowych o charakterze ciągłym, tylko powinno być odstąpienie od umowy. Wprowadzenie takiej instytucji i takiego sposobu zakończenia przedmiotowej umowy proponuje się w art. 3 ust. 2. Odpowiednia zmiana została zawarta w projekcie ustawy wykonującej.

Ponadto art. 4 ust. 1 posługiwał się pojęciem „zleceń dodatkowych”. To powodowało wątpliwość, czy chodzi o zlecenia w rozumieniu kodeksu cywilnego. Wydaje się, że rozsądne byłoby zaproponowanie, żeby w ogóle zrezygnować z pojęcia „zleceń dodatkowych”. Tak naprawdę chodzi w tym przypadku o dodatkowe roboty, które wynikają z aneksów do umowy o wykonanie robót budowlanych podpisanych po momencie jej zawarcia. Stają się one przedmiotem tejże umowy, w związku z czym wystarczy w ustawie wskazać, że chodzi o wynagrodzenie za realizację umowy o roboty budowlane. Odpowiednia zmiana została naniesiona w art. 4 ust. 1.

I ostatnia zmiana o charakterze legislacyjnym, której konieczność wprowadzenia wynika z uzasadnienia do wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Polega ona na niezgodności nomenklatury, którą posługuje się ustawa, z nomenklaturą występującą w kodeksie cywilnym. Kodeks cywilny w przypadku umowy o roboty budowlane posługuje się pojęciem „inwestora” jako tej strony, która zamawia wykonanie czy jest zlecającym wykonanie robót budowlanych. W ustawie natomiast występowało pojęcie „zamawiającego”. I tutaj należy postulować ujednoczenie nomenklatury, dokładnie tak samo jak w kodeksie cywilnym, i zmianę pojęcia „zamawiający” na pojęcie „inwestor”. Wymaga to wprowadzenia zmian do art. 2 ust. 2, art. 4 ust. 1 i 3 oraz art. 5 ust. 1 i 3. To wszystko. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Krzysztof Kwiatkowski:

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ale mam kandydata na przedstawiciela wnioskodawców, biegłego w materii gospodarczej.

Czy ktoś chciałby zabrać głos? Nie.

W takim razie zgłaszam projekt uchwały o wniesieniu inicjatywy ustawodawczej w zakresie realizacji wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 listopada 2006 r., dotyczącego ustawy o gwarancji zapłaty za roboty budowlane.

Kto z członków komisji jest za przyjęciem tej uchwały? (4)

Cztery głosy za, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu.

Mamy wyznaczonego przedstawiciela wnioskodawców, czyli pana senatora Marka Trzcíńskiego. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji poświęcone rozpatrzeniu tych dwóch wyroków.

(Koniec posiedzenia o godzinie 13 minut 37)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851